

Jadwiga Inglot

Uwewnętrznianie wartości moralnych w dialogu edukacyjnym

Nauczyciel i Szkoła 3-4 (20-21), 250-258

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jadwiga Inglot

Uwewnętrznianie wartości moralnych w dialogu edukacyjnym

Wartości są dla człowieka tą kategorią, od której w dużej mierze zależy świadome i ukierunkowane działanie, czyli określanie celu, wybór i intensyfikacja działań prowadzących do jego realizacji czy wreszcie ich modyfikacja w kierunku zgodności z przyjętym celem.

Od wartości zinternalizowanych przez jednostkę zależy więc postrzeganie otaczającej rzeczywistości, jej ocenianie, przyswajanie i weryfikacja napływających informacji, a więc i własne przekonania oraz postawy.

Wartość to przedmiot lub stan rzeczy, który wzbudza emocje pozytywne i ku któremu jednostka skierowuje swe pragnienia i dążenia. Coś jest dla kogoś wartością, gdy ma dla niego pozytywne znaczenie emocjonalne, ku temu dąży, tego w życiu szuka.

Cz. Matuszewicz określa wartość jako kryterium lub zasadę wyboru celu dążeń jednostki lub grup społecznych. Wartości tak pojęte są elementem świadomości społecznej, wpływającym na wybory zachowań ludzi w takich warunkach, w których wyznaczniki sytuacyjne lub wewnątrzorganizacyjne pozostawiają margines swobody wyboru celu dążeń lub skłaniają osoby do przeciwstawienia wartości owym wyznacznikom.

Często dzieje się tak, że ludzie rezygnują ze swoich przekonań i uznawanych przez siebie wartości, za cenę uniknięcia sytuacji konfliktowych i trudnych.

Przeżywanie trudności i konfliktów stanowi naturalne zjawisko w kontaktach między ludźmi. Konflikty i problemy we wzajemnych relacjach są nieuniknione choćby dlatego, że wszyscy różnimy się między sobą, że mamy odmienne zainteresowania i potrzeby, że różnią się nasze myśli, emocje. Procesy emocjonalne stanowią w wielu życiowych sytuacjach ważny, niekiedy główny, motyw podejmowanych działań.

Przeżywanie konfliktów wiąże się z odczuwaniem silnych, często przykrych emocji - gniewu, smutku, lęku. Wchodzeniu w konflikt towarzyszy często obawa, że jego konsekwencją będzie utrata czyjejs sympatii, przyjaźni, miłości. Stąd często unikamy sytuacji konfliktowych.

Przyjmując, że człowiek w swoim życiu ciągle dąży do wewnętrznej harmonii i ładu powinniśmy się starać, aby nasz stosunek do innych był pogodny, cierpliwy,

życzliwy, współczujący, rzetelny i to nie tylko w czynach, ale także w słowach, w myślach i w intencjach.

Rzeczą oczywistą jest, że najbardziej zbliżają ludzi i sprzyjają wzajemnemu zrozumieniu sytuacje, w których wspólnie udałoby się rozwiązać problem.

Rodzice, wychowawcy, nauczyciele w codziennych, trwających niekiedy wiele lat konfliktach z wychowanymi mają spore szanse wpływać wspierająco na pożądane procesy psychiczne (przeżycia, postawy, zachowania), jak również na konstruktywną ewolucję osobowości dzieci i młodzieży.

Wychowawcy oraz rodzice muszą brać pod uwagę fakt, że system wartości dorastającej młodzieży różni się od systemu wartości ludzi dorosłych. Dzieci dopiero kształtują swój system wartości. Pomaganie im w tym należy do niezwykle istotnych obowiązków rodziców i wychowawców; a zatem rodzice i wychowawcy powinni pomagać dzieciom w poznawaniu samego procesu wartościowania. A. Janowski uważa, że „kształtowanie postaw i wprowadzanie wychowanków w świat wartości jest ważnym zadaniem wychowawczym.”

Wybory, których codziennie dokonuje człowiek, mówią o tym, co dla niego jest ważne. Wartości stają się częścią czyjejś filozofii życia. Wychowanie jest procesem internalizowania wartości jako tego, co szczególnie ważne, jako celu ludzkich dążeń.

Można więc stwierdzić, że rozwój człowieka dokonywać się może poprzez dążenie do wartości. Wychowawca powinien otwierać horyzont wychowanka na świat dobra, prawdy i piękna, uczyć go postępowania zgodnego z wymogami tego świata i kształcić wrażliwość aksjologiczną.

Zdaniem U. Morszczyńskiej wychowawca, nie rezygnując z bycia wzorem osobowym, musi kształtować u wychowanków umiejętność oceniania wspartego na doświadczeniu aksjologicznym, w którym wartość osoby, przedmiotu czy stanu rzeczy jest ujmowana niezależnie od wartości innych obiektów. Ocenianie takie pozwala oddać sprawiedliwość napotkanym wartościom, a zwłaszcza umożliwia uczniowi stosowną ocenę samego siebie, niezależnie od porównania z wychowawcą.

W sytuacjach pedagogicznych bardzo istotną rolę odgrywają spotkania i dialogi, które towarzyszą ludziom od zarania dziejów. Umiejętne organizowanie spotkań oraz umiejętne prowadzenie dialogów może przyczynić się do pobudzenia, napomnienia, naprowadzenia wychowanka. Spotkanie, w sensie właściwym, ma wówczas miejsce, gdy nie tylko występuje w sensie fizycznym i psychicznym, ale dociera do sfery duchowej.

Spotkanie i dialogi są ze sobą trwale połączone. Prowadzenie dialogu daje szansę odkrywania nowych wartości. Twórca dialogiki, Martin Buber twierdzi: „Kto chce mówić z ludźmi, nie mówiąc z Bogiem, tego słowo nie spełnia się. Ale kto chce rozmawiać z Bogiem, nie rozmawiając z człowiekiem, tego słowo błądzi.

SYTUACJA I

Twój bliski kolega obchodzi urodziny.
 Ostatnio jednak pokłóciłeś się z nim.
 Wszyscy z waszej przyjacielskiej grupy oprócz Ciebie
 zostali zaproszeni na imprezę.
 Siedzisz w pokoju; co czujesz?

- Marlena: Było by mi bardzo smutno, przykro, że mnie nie zaproszono.
 Mariusz: I tak bym nie przyszedł, jeżeli wcześniej by mnie nie przeprosił.
 Renata: Czuję się źle i byłabym nieszczęśliwa.
 Paulina: Żałowałabym, że wcześniej nie pogodziliśmy się.
- N.: Do pokoju wchodzi mama. Pyta co Ci się stało. Opowiadasz jej o wszystkim.
 Tłumaczy ci, że powinieneś iść na urodziny i pogodzić się z przyjacielem.
 Uważa, że jeżeli spokojnie wszystko jeszcze raz omówicie, to dojdziecie do porozumienia.
 Jak zareagowalibyście na pomoc ze strony mamy?
- Mariola: Byłabym wdzięczna mamie, że stara się mnie pocieszyć, ale nie poszłabym na przyjęcie.
 Dawid: Mamie wydaje się, że to takie proste, jednak nie wie jak to trudno zrealizować.
 Rafał: Jeżeli byłby to mój najlepszy przyjaciel, to poszedłbym, żeby się przekonać czy jemu również na mnie zależy.
 Monika: Ja nie poszłabym, ale zaraz następnego dnia wyciągnęłabym rękę na zgodę, aby taka sytuacja już się nie zdarzyła.

SYTACJA II

Jeździłeś na rowerze. Niestety na wyboistej drodze
 straciłeś równowagę i przewróciłeś się.
 Bardzo boli Cię noga, nie możesz się ruszać,
 Chce Ci się płakać.
 Twoi koledzy przybiegli do Ciebie i pytają co mogą
 dla Ciebie zrobić?
 Jak się zachowasz?

- Rafał: Wstydiłbym się, że upadłem, udawałbym, że nic się nie stało.
 Karolina: Jeżeli bardzo by mnie bolało poprosiłabym, żeby pomogli mi wstać.

Myślałabym tylko o szybkim dojściu do domu.

Magda: Ja też poprosiłabym, aby wzięli mój rower i pomogli mi dojść do domu.

Kamil: Ja natomiast zacisnąłbym zęby i nie poprosił o pomoc.

Poprzez spotkania, na których przeprowadza się dialogi można nauczyć dzieci radzenia sobie w trudnych sytuacjach, w taki sposób, aby w przyszłości wykorzystywały wartości do rozwoju wzajemnych kontaktów.

Nauczyciel, który posiada zdolności pedagogiczne, a są to: konstruktywność, organizacyjność i komunikatywność, nie jest zwykłym pośrednikiem, lecz obdarza wychowanka własną duchową wartością.

SPOTKANIE I

Inne osoby mogą mi pomóc w rozwiązywaniu problemów.

Uczniowie siedzą w kręgu. Nauczyciel wręcza każdemu arkusz pt.: „Worek z moimi problemami”.

N.: Wpiszcie w worek swoje codzienne problemy, kłopoty, zmartwienia, lęki, obawy.

Uczniowie wypełniają worek swoimi troskami.

N.: Jak radzicie sobie w trudnych sytuacjach?

Tomek: Nie chcę o tym z nikim rozmawiać, czuję się źle, jestem przygnębiony, lecz inni nie muszą o tym wiedzieć.

Magda: Ja też rozwiązuję swoje problemy sama, bo nikt mnie nie rozumie.

Daria: A ja potrzebuję z kimś porozmawiać, wyzalić się, nawet wypłakać. Później czuję się dużo lepiej.

Kamil: Bo ty jesteś dziewczyną, chłopcy powinni rozwiązywać swoje problemy sami.

N.: Czy uważacie, że prośenie kogoś o pomoc jest oznaką siły czy słabości?

Karolina: Proszę o pomoc osobę, do której mam zaufanie i nie uważam tego za słabość.

Łukasz: Słowo: „proszę” dosyć ciężko przechodzi przez usta, dlatego prośenie o pomoc wymaga odwagi, czyli jest oznaką siły.

N.: Na pewno wszyscy wiemy, że prośenie o pomoc jest trudne, boimy się bowiem, że ktoś nie zechce nam pomóc, zlekceważy nasze obawy, zdradzi tajemnice. Lecz z drugiej strony sami nie jesteśmy w stanie ze wszystkim sobie poradzić. Potrzebujemy, by druga osoba wyciągnęła do nas pomocną dłoń. Prosić kogoś o pomoc nie jest wstydem. Do kogo najczęściej zwracacie się o pomoc i dlaczego?

- Maciek: Mówię o wszystkim mamie, ona zawsze mnie pociesza i wspólnie staramy się coś wymyślić.
- Magda: Ja wołę porozmawiać z koleżanką, jestem pewna, że nikomu nie powie, ma wiele pomysłów jak poradzić sobie w przykrew sytuacji.
- Krzysztof: Z rodzicami rozmawiam na wiele tematów, jednak o moich problemach mówię wychowawczyni. Nie zawiodła mnie ani raz, po rozmowie z nią nic nie wydaje mi się niemożliwe. Dla każdego ma ciepłe słowo i zrozumienie.
- N.: Przedstawię wam teraz kilka sytuacji, które następnie omówimy.

SPOTKANIE II

Jak pomagamy innym? (uczniowie siedzą w kręgu)

- N.: Jak czujecie się, gdy pomagacie innym?
- Marlena: Czuję zadowolenie, gdy zrobię dla kogoś coś dobrego, a on się z tego cieszy.
- Łukasz: Lubię pomagać innym.
- Rafał: Jeżeli ja komuś pomogę, to on pomoże mi, gdy będę tego potrzebował.
- N.: Dowiemy się teraz w jaki sposób pomagacie innym. W tym celu obrysujcie swoją dłoń. Gest wyciągniętej dłoni jest bowiem symbolem pomocy. Na tych dłoniach zapiszcie jak pomagacie innym. Mogą to być sytuacje w domu, w szkole, między przyjaciółmi, na ulicy, gdziekolwiek. Pomaganie innym poprawia nasze samopoczucie. Zagramy teraz w grę „Jestem uprzejmy dla innych”. Każda grupa za pomocą pantomimy ma wyrazić uprzejmość, życzliwość w stosunku do innych. Reszta zgaduje co jest pokazywane.

Przykładowe sytuacje:

1. Niewidomy człowiek próbuje przejść przez ulicę.
2. Twój kolega został pobity, siedzi teraz sam i płacze.
3. Pani bibliotekarka idzie korytarzem z dużą ilością książek potyka się i upada.
4. Koledzy wyśmiewają się z twojego przyjaciela.

SPOTKANIE III

Co powinienem wiedzieć zanim podejmę decyzję?

- N.: Poprzednie spotkania pokazały, że łatwiej jest rozwiązywać problemy z kimś bliskim. Nie czujemy się wtedy osamotnieni i pozostawieni sami sobie. Wiemy, że inni także oczekują pomocy, którą musimy okazywać. Dzisiaj porozmawiamy

o podejmowaniu decyzji. Decyzja jest wyborem, jakiego dokonujemy, gdy mówimy lub coś robimy, decydujemy się na jakąś rzecz, lub wyjście z sytuacji. Na stole leży wiele ciekawych, kolorowych przedmiotów. Każdy z was podejście kolejno do stołu i wybierze przedmiot, który najbardziej mu się podoba a następnie uzasadni swój wybór.

Marlena, Renata, Mariusz wybrali zieloną błyszczącą kulkę.

Marlena: Ta kulka wygląda jak oczy mojego kota.

Renata: To mój ulubiony kolor.

Mariusz: Można ją wykorzystać do zabawy.

- N.: Proszę teraz podzielić się na grupy.
Każda grupa dostanie jabłko. Musicie zdecydować w jaki sposób będziecie je rozpoznawać. (Po kilku minutach nauczyciel zbiera owoce i kładzie na tacy.)
- N.: Proszę teraz podejść i odszukać swoje jabłko, a następnie powiedzieć, jak je rozpoznaliście.
- N.: Można poprosić innych o radę lub sugestię, ale samemu należy wybrać najwłaściwsze rozwiązanie. Nie jest winą innych jeżeli wybierzemy rozwiązanie, które nie zdaje egzaminu. Był to nasz wybór, ale być może istnieją inne wyjścia z danej sytuacji. Najważniejsze jest, aby dać z siebie wszystko, na co nas stać i przyjąć odpowiedzialność za decyzję, którą podjęliśmy.
- N.: (opowiada) Po lekcjach Michał grał z kolegami w piłkę, a potem poszedł do domu na obiad. Pobawił się z psem i postanowił odrobić lekcje. Przypomniawszy sobie, że jeszcze nie oglądał telewizji; zabrał pióro, książkę i zeszyt do matematyki i usiadł przy stole przed telewizorem. Potem zadzwonił telefon. Michał po rozmowie zagapił się i położył pióro przy aparacie. Wrócił znów do telewizji. Później zaczęły mu się kleić oczy i położył się spać. Przyszła też pooglądać telewizję jego siostra. Bezwiednie przyłożyła swoim blokiem książkę Michała. Zrobiło jej się gorąco zdjęła sweter i położyła na bloku. Rano Michał wstał, umył się, zjadł śniadanie i zaczął pakować zeszyty do plecaka. - A gdzie książka i zeszyt do matematyki? Gdzie moje pióro? - Krzyczał. Kto mi zabrał wszystko? - Wrzeszczał coraz głośniejsze. Nie znalazł, rozplakał się i w końcu spóźnił się do szkoły.
- N.: Co było przyczyną, że Michał, nie miał książki i innych przyborów?
- Karolina: Odrabiał lekcje przy telewizorze i tam zostawił swoje rzeczy. Potem był tak zmęczony, że o nich zapomniał.

- Łukasz:** Był roztargniony, zamiast myśleć o odrabianiu lekcji oglądał telewizję. To przez jego brak odpowiedzialności zapomniał tych rzeczy i spóźnił się do szkoły.
- N.:** Czy słuszne było oskarżenie, że ktoś zabrał mu te rzeczy?
- Dawid:** Oczywiście, że nie. To wyłącznie jego wina, że zapomniał gdzie zostawił przybory. Mógł pomyśleć, co robi.
- Monika:** Najłatwiej winę rzucić na kogoś innego i powiedzieć, że ten ktoś zrobił to celowo.
- N.:** Czy można stawać się odpowiedzialnym za to co się robi?
- Krzysztof:** Myślę, że tak, najpierw trzeba pomyśleć jakie będą skutki, tego co się chce zrobić.
- Nauczyciel wiesz na tablicy napis:

**BYĆ ODPOWIEDZIALNYM, TO WZIĄĆ NA SIEBIE
SKUTKI SWEGO POSTĘPOWANIA**

- N.:** Co robi odpowiedzialne dziecko, gdy skończy się bawić?
- Mariola:** Odłoży na swoje miejsce zabawki i posprząta pokój.
- Rafał:** Sprzątnie zabawki, by nie przeszkadzały w innych zajęciach.
- N.:** A gdy wypije kompot ze szklanki?
- Daria:** Umyje ją i odstawi na miejsce.
- Kamil:** Gdyby zostawiło brudną szklankę, mama musiałaby ją umyć za to dziecko.
- N.:** Jeżeli dziecko obieca, że przyniesie coś na lekcję?
- Marlena:** Dotrzyma obietnicy, będzie o niej pamiętało i udowodni, że można na nim polegać.
- Maciek:** Zastanowi się, czy rzeczywiście można spełnić daną obietnicę.
- N.:** Dlaczego dziecko nie ponosi za siebie pełnej odpowiedzialności?
- Magda:** Bo jest jeszcze za małe, wielu rzeczy nie rozumie; nie może zrobić.
- N.:** Kto więc głównie ponosi odpowiedzialność za dziecko?
- Paulina:** Przede wszystkim rodzice i nauczyciele.
- Łukasz:** Dorośli ludzie, którzy są mądrzejsi i bardziej doświadczeni.
- N.:** Jak myślicie, kto ponosi odpowiedzialność za brak kredy w klasie?
- Monika:** Dyżurni, gdyż to należy do ich obowiązków.
- N.:** A za nie nauczoną lekcję?
- Rafał:** Jeżeli się nie nauczymy lekcji lub nie zrobimy zadania, to wtedy sami ponosimy za to odpowiedzialność.

Dawid: Ale mogą się zdarzyć sytuacje, które są niezależnie od nas, kiedy nie mamy warunków do nauki.

N.: Za rozlane przez kota mleko?

Maciek: Odpowiada ten, kto ma się nim opiekować.

N.: Pomyślcie w domu: Czy uznacie za mądrego kogoś, kto potrafi przewidzieć skutki swego postępowania?

Proponowane zajęcia mają nauczyć dzieci rozstrzygania problemów i podejmowania samodzielnych decyzji. Uczniowie analizując przyczyny powstawania konfliktów poszukują sposobów ich rozwiązania. Dowiadują się, że ludzie mają prawo do błędów i że konflikty są naturalnym zjawiskiem w kontaktach między ludźmi.

Młodzi ludzie uczą się konstruktywnego rozwiązywania problemów, trudnej sztuki negocjowania, przepraszenia, przebaczenia.

Bibliografia:

- Bandura L., Talent pedagogiczny nauczyciela (w) Encyklopedia pedagogiczna, W-wa 1993, Fundacja Innowacja.
- Buber M., Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych., W-wa 1992, PWN, s. 222.
- Furmanek W., Człowiek-człowieczeństwo-wychowanie, Rzeszów 1995, FOSZE, s. 65.
- Gerstmann S., Rozwój uczuć, W-wa 1976, WSiP, s. 25.
- Janowski A., Poznawanie uczniów, W-wa, 1975, WSiP, s. 87.
- Kuczkowski S., SI. Przyjacielskie spotkania wychowawcze, Kraków 1985, WAM, s. 196.
- Matuszewicz Cz., Psychologia wartości, W-wa 1975, PWN, s. 5.
- Michałowski S., Spotkanie i dialog jako postawa skutecznych oddziaływań wychowawczych (w) Szkice o wychowaniu, (red) W. Kojs, Katowice 1994, WUŚ.
- Michałowski S., Pedagogika wartości, Bielsko-Biała 1993, wyd. „Debit”, s.194.
- Morszczyńska U., Wychowawca wobec wartości (w) Szkice o wychowaniu, (red) W. Kojs, Katowice 1994, WUŚ, s.52.

Summary

The article is directed towards the teachers working with teenagers of different age. It concerns the usage of education dialogues during lessons as a method of avoiding different problems.

Taking into consideration the fact that teachers are able to influence students' behaviour, it is necessary to find the new solutions and ideas among which the most important are the meetings during which dialogues take place.

The teacher who is interested in such a method can find useful information in the article. For example that the well - organised meetings and skillful dialogues can sink in the emotional sphere of the students and make their style of life more precious.

In the text there are introduced a few examples of meetings and situations connected with real life. They concern different problems that can be met every day. The Teacher using the dialogue method makes students empathize with the atmosphere of a given example, they evaluate the situation, analyse the reasons of different frictions and look for the solutions. They make decisions themselves according to their own beliefs.